

Jak kibice Podhala rasizm wykopywali...

MARCIN KORNAK

Jak niektórzy z Czytelników może jeszcze pamiętają, korzenie Grupy Anty-Nazistowskiej (1991/92 rok) oraz Stowarzyszenia (1996 rok) i antyfaszystowskiego magazynu „NIGDY WIĘCEJ” (1994 rok) sięgają przełomu lat 80. i 90. Główną przyczyną ich powstania był sprzeciw wobec neofaszyzmu, rasizmu i przemocy ze strony nazi-skinów, które na początku lat 90. były bardzo odczuwalne.

W połowie lat 90., gdy zaczęliśmy o naszych działaniach myśleć poważniej, zdefiniowaliśmy sobie dwie najistotniejsze rzeczy. Po pierwsze, w jakich obszarach polskiej rzeczywistości sytuacja pod względem rasizmu, neofaszyzmu i ksenofobii wygląda najgorzej i najgroźniej. A po drugie, w jaki sposób możemy działać najskuteczniej, biorąc pod uwagę nasze zdolności, potencjał, pasję i dotychczasowe doświadczenia. Wtedy narodziły się w ogólnym zarysie „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”, „Katalog Wypadków” i „Brunatna Księga”, wykrystalizował się kształt magazynu „NIGDY WIĘCEJ” etc. No i, oczywiście, kampania „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”.

No właśnie, „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”... Gdy zaczynaliśmy działania pod hasłem tej kampanii, codzienność na krajowych stadionach była okropna: faszyzm,



skrajny rasizm, przemoc, terror ze strony nazi-skinów, a do tego ignorancja i lekceważenie tych problemów przez działaczy, sportowców i media... A wyzwanie tym zjawiskom rzuciła rozproszona po Polsce grupa młodych ludzi. Nic dziwnego, że niemal wszyscy, którzy stali się wówczas z naszą kampanią, pukali się w czoło, gdyż powszechnie panowała wtedy opinia, że gdzie, jak gdzie, ale na stadionach jest koszmarnie i zmienić się tego nie da. Myśmy się z tą diagnozą prawie w pełni zgodziliśmy, ale wyciągaliśmy wprost przeciwny wniosek – skoro jest aż tak źle, to jest to właśnie powód, by to zmienić, a nie bezradnie opuścić ręce. Był rok 1996.

Swoją optymizm opieraliśmy praktycznie jedynie na poczuciu, że mamy rację. Poza tym mieliśmy niewiele więcej – garść wzorców zagranicznych, głównie brytyjskich, oraz pojedyncze grupki kibiców eksponujących antyrasizm na stadionach swoich ulubionych klubów, których mogliśmy spróbować zainteresować naszą kampanią. Niestety, oprócz głośnej w tamtym czasie, ale trochę zbyt krótkotrwałej akcji „Kibice Polonii Przeciwko Rasizmowi”, były to głównie inicjatywy wokół lokalnych klubów z niższych klas rozgrywkowych – Orkan Sochaczew, Wkra Żuromin, Hetman Białystok (szkoda, że szybko spacyfikowana przez neofaszystowskich bojówkarzy **Jagiellonii**). Nieśmiało działania pojawiły się na stadionach Widzewa Łódź i Gryfa Słupsk. Dla niektórych z tych grup impulsem do aktywności były artykuły o zachodnich kibicach antyrasistach, publikowane w magazynie „NIGDY WIĘCEJ”. Neutralny w tej kwestii był zdominowany przez fanów muzyki metalowej stadion Pogoni Szczecin. I to już wszystko...

Dlatego z nieklamana radością powitaliśmy powstanie dynamicznej inicjatywy antyrasystowskiej w pierwszej lidze hokejowej – Kibice Podhala Przeciwko Rasizmowi (ostatni człon nazwy się zmieniał – czasami brzmiała ona Faszystomwi albo Nazystomwi), która narodziła się wśród sympatyków Podhala Nowy Targ, popularnych Szarotek. Szybko nawiązały z KPPR kontakt.

Niestety, w tamtej rzeczywistości na krajowych stadionach życie grupy zdeklarowanych przeciwników faszystów i rasizmu było bardzo ciężkie. Niejako z definicji byli oni obiektem ataków ze strony nazi-skinów terroryzujących wówczas areny sportowe. W pierwszym numerze „STADIONU”, pisma antyrasystowskich kibiców, ukazał się tekst jednego z członków KPPR:

„Jeżeli ktoś by się uparł, to mógłby powiedzieć, że Kibice Podhala Przeciwko Rasizmowi są antyrasystowską załogą ultras. (...) Dzieje się tak, myślę, z kilku powodów:

Doszło do kilku poważnych starć z poważnymi przeciwnikami (oczywiście obfitującymi w nazi-skinów), np. najgłośniejsze i największe z **Cracovią Kraków**. Doszło do niego zarówno na stadionie (nawet na tafli lodowiska), jak i w mieście. Inne głośne wydarzenia to starcie z nazi-kibicami **Unii Oświęcim** (odwieczny rywal Podhala), **TTS Tychy**, **GKS (KKH) Katowice**, **Zagłębie Sosnowiec** i **STS Autosan Sanok**. Już można czekać na konflikt z **SMS (Legia) Warszawa**, gdzie na trybunach zasiadają m.in. członkowie niesławnego **White SS Legion**.

Druga sprawa to dość radykalny antyrasizm, jaki prezentują kibice Podhala. Jest to efektem tego, że znaczna część naszej załogi to pun-

kowcy oraz fani hard core'a (niejednokrotnie sami trenujący w różnych drużynach Podhala).

I wreszcie trzecie, lecz równie ważne, to nasz góralski temperament (...).

Poza tym hokej w Nowym Targu to już jest tradycja. Miasto żyje sportem, a jego mieszkańcy są bardzo emocjonalnie związani z zespołem. (...) W Nowym Targu nie ma grup fanów jako takich, ale gdy przychodzi do wyjazdu na ważny mecz, wychodzi z ludzi kibicowska dusza. Co do skinheadów, to w Nowym Targu nigdy się ich nie lubiło i nie chodzi nawet o samych punkowców i hardcore'owców, ale o zwykłych ludzi i ich reakcję na przyjazdy nazi-kibiców z innych miast.

(...) Jeśli chodzi o wyjazdy, to jeździmy dość regularnie na wszystkie ważne mecze. Prawie zawsze odwiedzamy Oświęcim, Katowice i Tychy. Jeździ od 100 do 250 osób, zależnie od odległości, klasy przeciwnika oraz rangi meczu. Sam Nowy Targ to miasto ok. czterdziestotysięczne. Znajduje się w nim między innymi dom emigrantów, który był obiektem agresji nazi-kibiców Cracovii. Po naszej interwencji Krakusy musiały się salwować dość chaotyczną ucieczką. Chcielibyśmy powtórzyć, że nie jesteśmy chuliganami, po prostu w przeciwieństwie do innych, zastraszonych przez nazistów grup, nie uciekamy przed nazi-chuliganami¹.

Góralska załoga doczekała się nawet piosenki na swój temat. Myślę o utworze hardcore'owej kapeli Alkohol Front pod tytułem *Kibice Podhala Przeciwko Rasizmowi*, który ukazał się na wydanej wspólnie przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” i wytwórnię płytową „Jimmy Jazz Records” płycie kompilacyjnej *Wykopmy Rasizm ze Stadionów*.

No i najważniejsze, o czym należy pamiętać w tym przypadku, o prawdziwie bezkompromisowym zaangażowaniu, będącym najistotniejszą cechą KPPR, która zyskała im wiele sympatii w całym kraju. Dobrze obrazuje to zdarzenie, którego opis znalazł się w *Brunatnej Księdze*:

„**NOWY TARG**. 11 września 1998 roku w trakcie meczu I ligi hokeja na lodzie Podhale Nowy Targ – **Unia Oświęcim** grupa około 30 pseudokibiców, w tym co najmniej połowa nazi-skinów, wszczyła burdy i zakłócała porządek. Ich zachowanie sprowokowało reakcję ze strony Kibiców Podhala Przeciwko Faszystomwi, jednej z najstarszych antyrasystowskich grup kibiców w Polsce. W przerwie zaprowadzili oni spokój. Bilans zadymy to 12 zatrzymanych i 5 rannych, wszyscy z Oświęcimia².

Oczywiście smutna jest sytuacja, gdy ludzie nie mogą spokojnie emocjonować się swoim ulubionym sportem i narażeni są na dyskomfort wynikający z takich jak opisana wyżej sytuacja. A, niestety, przemoc bardzo często pojawia się na obiektach będących areną rozgrywania sportów drużynowych. I szczerze mówiąc, nie przypominam sobie żadnego innego miejsca, w którym normalni kibice skutecznie uczaliby bojówkarzy. Ci wszędzie indziej w kraju byli wtedy kompletnie bezkarni i robili wszystko, na co mieli ochotę, a często, niestety, jest tak i dzisiaj.

Inne bardzo budujące wydarzenie miało miejsce rok wcześniej. Jak wiadomo, zwłaszcza mieszkańcom południowej Polski, grupą najbardziej narażoną na rasizm i rodzącą go przemoc są Romowie. Niezbyt często stykają się oni na co dzień z normalnym ludzkim traktowaniem, a jeszcze rzadziej z życzliwością i przejawami solidarności. W tym kontekście zdarzenie, do jakiego doszło w marcu 1997 roku, było czymś doprawdy niezwykłym.



Flagi Kibiców Podhala Przeciwko Rasizmowi były nieodłącznym elementem hokejowych występów Szarotek

„**NOWY TARG**. W 1997 roku marcowy mecz play-off w hokeju na lodzie pomiędzy Podhalem Nowy Targ a **Cracovią Kraków** dał okazję pseudokibicom z Krakowa do dwukrotnego najazdu na Nowy Targ. Celem ich szczególnie nasilonych ataków były domy zamieszkane od kilku pokoleń przez miejscowych Romów. Napady spotkały się z aktywną samoobroną mieszkańców i miejscowych antyrasystów, w tym również antyrasystowskich kibiców Podhala. Z obawy przed eskalacją zajęć policja rozganiała broniących się, napastników pozostawiając w spokoju³.

Niestety, czas KPPR przeminał. Pod Tatrami wieją od kilku lat inne wiatry. Smutnym memento dla tej inicjatywy jest zdarzenie, jakie miało miejsce pod koniec 2011 roku. Poinformował o nim na swojej stronie internetowej **ONR Podhale**: „1 grudnia br. odbyło się spotkanie założycielskie **Stowarzyszenia Kibiców Podhala Nowy Targ**. Na spotkaniu założycielskim prócz sympatyków Szarotek obecni byli przedstawiciele mediów, byli zawodnicy Podhala Nowy Targ oraz członek Rady Miasta. Uchwałą 35 osób powołano do życia i działania Stowarzyszenie kibiców oraz wybrano jego organy zarządzające. Wszystkie osoby będące za powołaniem nowego stowarzyszenia przyjęły również jego statut. Wybrano komitet założycielski Stowarzyszenia, w skład którego weszli: **Michał Markieta** oraz nowotarski działacz **ONR Podhale**, **Michał Karaś**. Następnie zebrani wybrali spośród siebie Zarząd Stowarzyszenia, który przedstawia się następująco: Prezes – **Michał Karaś**, przedstawiciel **Stowarzyszenia Obóz Narodowo-Radykalny Podhale**”.

A po Kibicach pozostały głównie wspomnienia i garść pamiątek. Szkoda. Ale przynajmniej można się pocieszać, że jednak sytuacja na wielu stadionach jest dziś z gruntu inna niż piętnaście lat temu. Nieskromnie można powiedzieć, że jest to w dużej mierze zasługa kilkunastu lat działania kampanii „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” – ale również grup takich, jak Kibice Podhala Przeciwko Rasizmowi, które przecierały te nietławe szlaki.

PRZYPISY

- ¹ Grzesiek: *Kibice Podhala Przeciwko Rasizmowi*, „STADION”, nr 1, 1999.
- ² Marcin Kornak: *Brunatna Księga*. Warszawa, Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, 2009, str. 91.
- ³ Ibidem, str. 37.

